

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO - POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Przypadków, Ustaw, Osob, miejsc i pism, wiek nasz
szczególniej interesujących. --

ROKU 1000. CZĘŚĆ XII.

GRUDZIEN 1791.

- I. Dokończenie wypisów z podróży do Syryi P. de Volney.—Przyczyny główne nieoświecenia Turków, uwagi względem ich obyczajów. kar: 1061.
- II. Proklamacya króla Francuzkiego d. 12. list: względem Emigrantów. 1089.
- III. Różne piśma i deklaracye do objaśnienia niniejszych ważnych okoliczności Francuzkich flu: 1096.
- IV. Ważne kroki Zgromadzenia Francuzkiego przeciw Emigrantóm. 1105.
- V. Ciąg dalszy środków i sposobów do zmieszenia zebraniy w Kraju naszym, — — — 1115.
- VI. Stan niniejszy Ameryki Połnocney: — — — 1118.
- VII. Przypadki wojenne w Indyach Wschodnich. — — — 1142.
- VIII. Obraz polityczny różnych Krajów. — — — 1150.
- IX. Regestr Artykułów sześcioletni.

XLIX. 2. 19.

04

PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO-POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

PRZYPADKÓW, USTAW, OSÓB, MIEYSC,
I PISM, WIEK NASZ SZCZEGÓLNIEX
INTERESSUJĄCY.

*Homines hominum causa sunt generati
ut ipsi inter se, alii aliis prodesse
possint.*

CICERO.

T O M III. i IV.

LIPIEC, SIERPIEN, WRZESIEN,
PAZDZIERNIK, LISTOPAD,
GRUDZIEN.



W WARSZAWIE. 1791.

12.020



PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO = POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku 1000. Część XII.

GRUDZIEN 1791.

I.

*Dokończenie wypisów z Podróży do
Syryi P. de Volney.*

*Przyczyny główne nieoświecenia Tur-
ków, uwagi względem ich obyczajów.*

Dochodząc prawdziwych przyczyn
powszechny ciemnoty Orientalczy-
ków, nie powiem, z niektórymi Pifa-
rzami, że iey przyozyną jest zawilosość
języka Arabickiego. Bo mimo tey,
Arab i Turczyn czyta na koniec tak
dobrze iak i my. Prawdziwą przyczy-

Grudzień 1791.

Tta



ną jest trudność sposobów oświecenia się, między którymi nayprzód trzeba liczyć rzadkość książek. U nas o nic łatwiej iak o książki, nie zwyczajnieyzego we wszystkich kłassach iak czytanie. Zaś przeciwnie na Wschodzie, jest to rzeczą bardzo rzadką. Nie tylko tam niemasz książek dobrych, ale nawet złych bardzo jest mało. Przyczyna tego jest iasna. W tym kraiu każdą książka jest to rękopism; zaś ten sposob jest nierychły, pracowity, kosztowny; trzeba usilnie pracować kilka miesięcy, żeby mieć ieden exemplarz, dopieroż czysty i bez omyłek. Niepodobna tedy, żeby się książki rozmnażały. Ten stan bidny oświecenia porównany z tym iaki jest u nas dale naylepiey poznać wielkie korzyści Drukarni. Postrzega się nawet, zastanawiając się głębiey, że druk jest sam pewnie sprzężyną prawdziwą rewolucyi, które od trzech wieków stały się w systemacie moralnym Europy. On



to czyniąc książki bardzo pospolitemi, rozpostarł moc wielką wiadomości w równym prawie stopniu po wszystkich stanach: on to, rozszerzając szypko wyobrażenia i wynalazki, sprawił, że się kunszta i nauki prędko rozmnożyły: przez druk wszyscy Pifarze stali się zgromadzeniem bezustanku pasmo wiadomości ludzkich przedłużającym: przez niego, każdy Pifarz stał się mówcą publicznym, nie tylko do swego miasta, ale też do całego Narodu, a nawet do Europy mówiącym. Jeżeli w tém publiczném mówieniu, nie może poruszać słuchaczów swemi iestami i deklamacją, za to ma do czynienia z ludźmi lepiej dobranymi, może rozumować bez zapalenia się, i choć wrażenie, które czyni nie bywa tak mocne, za to jest one zwyczajnie trwalsze. Dla tego, od tey dopiero epoki widzimy, że ludzie w osobności żyjący, czynili rewolucye moralne w całych Narodach i formo-



wali Państwo opinii, tak potężne, że go musiało mieć w względzie nawet państwo orężem uzbroione.

Drugi znakomity skutek Druku okazał się w rodzaju historycznym: przez wystawienie czynów na iaw prędko i daleko, można było lepiej ugruntować ich pewność. Przeciwnie gdy książki były tylko ręką pisane, zbior uczony iakiego człowieka, formując z razu jeden exemplarz, nie mógł być widzianym i krytykowanym iak tylko od małej liczby czytelników, którzy tém bardziey byli podeyrzani, że ich sobie Autor dobierał. Jeżeli pozwolił swe dzieło przekopiować, to exemplarze rozmnażały się zwolna i nie rychło. Tym czasem świadkowie umierali, przeciwnie zdania ginęły, a pole wolne zostawało błędom, namiętnościom i kłamstwom: ta to jest przyczyna owych czynów potwórnych, których pełne są dawne dzieje, a nawet Azyi terażnieyszey,



Jeżeli między temi dziejami znajdują się niektóre mające cechę podobieństwa, to są te, których Autorowie, albo sami byli świadkami przypadków, które opisują, lub też osobami publicznemi, które piły w oczach ludu oświeconego, który mógł im być za przeczyć. Taki jest *Cezar* Autor swych Pamiętników; taki *Xenofon* Wodz dzieściu tysięcy Greków, których mądry odwrót opisuie; taki *Polibiusz* przyiaciel i towarzysz *Scypiona* zwycięzcy Kartaginy; takimi ieszcze byli *Sallustyusz* i *Tacyt*, Konfulowie, *Tucydydes* wodz woyska, *Herodot* nawet, Senator i wybawiciel Halikarnassu. Zaś kiedy historia przywodzi tylko sprawy dawne wiadome z samey tradycyi, kiedy te sprawy i przypadki zbierane były przez osoby partykularne, iuż one nie są, ani takiego rodzaju, ani nie mają takiego charakteru. Co to za różnica między temi Pisarzami, a *Tytem Liwiuszem*, *Quintem Kurcyu*



szem, Dydorem Sycylijskim! Na szczęście kraie, w których pisali, były to polorowne i światło publiczne mogło ich powodować względem przypadków nie bardzo dawnych. Lecz kiedy narody były w anarchii, lub pod despotyzmem, iakie dziś panują na Wschodzie, Pisarze napoieni niewiadomością i lekkomyślnością pospolitą w takich krajach, mogli śmiało podawać na piśmie swe błędy i swe uprzedzenia w historii. Jakoż można uważać, że w piśnach takowych wieków znajdują się wszystkie owe potwory niepodobieństwa; gdy przeciwnie w czasach polorownych i za Pisarzów oryginalnych, dzieje wystawiają przypadki podobne do tego co się trafia w oczach naszych.—

*Obyczaje i charakter mieszkańców
Syrii.*

Kiedy Europejczyk przychodzi do Syrii, i w powszechności na wschod zastranawia go wielka różnica, którą



spostrzega we wszystkich obyczajach i zwyczajach. My nosimy suknie krótkie, a opięte, oni długie i obszernie. My zapuszczamy włosy, brodę gołemy; oni golą głowę, a brodę zapuszczają. Unas odkryć głowę, jest to znak uszanowania, u nich zaś oznacza to głupstwo. My kłaniamy się pochylając, oni zaś stojąc prosto. My przepędzamy życie stojąc, oni siedząc. Oni idzą siedząc na ziemi, my na stołkach, przy wyfokich stołach. My piszemy od lewey ku prawey stronie, oni przeciwnie, z prawey ku lewey.

Karakter także uwagi godny, jest to powierzchowne nabożeństwo, które się tam wydaie na twarzach i w iestach Turków. Po ulicach wszędzie widać w rękach paciorki, wszędzie słychać wzdychania, wspomnianie Boga. — Osobliwsza jeszcze jest ich postawa zawsze poważna i melancholiczna. Zamiast twarzy wesołej i wypogodzoney, którą my nawet udajemy, nie wi-



dać tam, iak tylko twarze surowe i ponure. Rzadko się kiedy śmieją, a wesołość Francuzów, mają za szaleństwo. Jeżeli mówią, to bez żadnego ognia, bez iestów, bez namiętności, słuchają, nie przerywając, milczą dni całe i nie starają się bynajmniej, oto żeby byli dobremi do kompanii. Jeżeli idą to tylko dla interesu i to bardzo pomalą, i nie mogą pojąć z kąd między nimi owe spieszne promenady i daremne tam i sam chodzenia. Zawsze siedząc przepędzają dni całe w myślach, nogi na krzyż założywszy, trzymając lulkę w gębie i prawie pozytury nie odmieniając. Mówiłby kto że im poruszenie z trudnością przychodzi, i że podobni do Indyanów, bezczynność mają za żywioł szczęśliwości.— *Montesquiou* i inni mają te leniństwo, za skutek gorącego klimatu i despotyzmu. Lecz jeżeli dawne dzieje mają w sobie cokolwiek prawdy, byliż to nikczemni owi Assyryjczy



łowie, którzy około lat 500 miesza-
li przez swóy ambit i wojny spokojność
Azyi; owi Medowie, którzy ich ia-
rzmo zrzucili i kraie opanowali; Owi
Persowie Cyrusa, którzy przez 30 lat
zawoiowali kraie od Indu, aż do mo-
rza Szródziemnego? Byłyż to ludy ni-
kczemne, owi Feniyczykowie, którzy
przez tyle lat zaięli handel całego da-
wnego świata; owi Palmirczykowie,
których przemyślu widzieliśmy tak o-
kazale pamiątki; owi Kardukowie Xe-
nofona, którzy śmieli wyzywać potę-
gę Króla wielkiego wśród famych-
że państw iego; owi Partowie, któ-
rzy byli niepokonanemi; nakoniec Ży-
dzi sami, którzy mieszkając w szcu-
płym kraju, opierali się 1000. lat po-
tężnym mocarstwom? Jeżeli ludzie tych
kraiów byli nikczemnemi, cóż będzie
czynnością? a jeżeli byli czynnemi
gdzież jest wpływ klimatu? Czemu w
tych krajach, gdzie się przedtém oka-
zała taka czerstwość, panuje dziś taka



nikczemność? Czemu ci Grecy dzisieyszą są tak podli na obalinach Sparty. Aten, na polach Marateńskich i w Termopilach? Powieź kto, że się odmieniły klimata? Gdzież tego dowody? lub jeżeli tak, to się odmieniły, niby przeskokami i kaskadami, i powrotami; klima Persów odmieniło się więc od Cyrusa do Xerxesa; klima Atenów odmieniło się więc od Arystydesa do Demetryusza; klima Rzymskie od Scypiona do Sylli, i od Sylli do Tyberjusza? klima Portugalczyków odmieniło się więc od czasów *Albukerka*, a klima Turków od czasu *Solimana*? Jeżeli nikczemność jest właściwa czasom nieba południowym, czemuż widziano Kartaginę w Afryce, Rzym we Włoszech, Flibuftyerów w St Domingo? Czemu znajdujemy Malayczyków w Indyach i Beduinów w Arabii? Czemu w tymże samym czasie pod tymże samym niebem, Sabarys było blisko Krotony, Kapua blisko Rzymu, Sarda bli-



sko Miletu? Czemu za naszych czasów Narody Północne tak ociężałe iak południowe?— Podobniejsza do wiary byłoby sądzić, że ubóstwo i niedostatki, iak szczególnym sposobem tak i narodom całym bywa bodźcem do czynności, i wielkich przedsięwzięć. Jakoż widziamy w dziejach, że większa część wojennych Narodów były to nędzne hordy, które uderzyły na bogate narody i podbiły je, a potem same znowu przez obfitość i dostatki zostały tak spokojnymi i ociężałymi iak narody zwyciężone. Zkąd możnaby wnosić, że nie mieszkańcy krajów gorących, ale mieszkańcy krajów bogatych, skłonni są do leniństwa i bezczynności. Lecz że ta sytość, lub ta w ubóstwie czynność, nie są pospolite wszystkim narodom bogatym lub ubogim, trzeba tego uznać inne przyczyny powszechniejsze i skuteczniejsze, niż natura gruntów; a te są owe urządzenia ludzi w społeczno-



ści żyjących, które nazywamy *Rząd*
dem i Religią. Te to są prawdziwe
 sprężyny czynności lub nikczemności
 partykularnych i Narodów; one to roz-
 szerzając lub ścieśniając obręby po-
 trzeb naturalnych lub zbytecznych,
 rozszerzają lub ścieśniają czynność lu-
 dzi wszystkich. Ich to wpływ sprawia,
 że mimo różnicy klimatów, Tyr, Kar-
 tagina; Alexandria, miały tę samą in-
 dustryą, co Londyn, Paryż, Amster-
 dam, że Flibuftyerowie i Malayczyko-
 wie mieli niespokojność i charakter
 Normandów; że chłopci Polscy i Ros-
 syjscy mają niedbalstwo i leniwość In-
 dyanów i Murzynów; że natura tych
 sprężyn różna bywa, iak namiętności
 ludzi, którzy niemi kierują; dla tego
 wpływ ich bywa różny i odmienny w
 epokach nawet bliskich siebie. Ztąd to
 Rzymianie Scypiona, nie są Rzymia-
 nami Tyberyusza; Grecy Aryftydesa
 i Themistoklesa, nie są Grekami Kon-
 stantyna. Poradźmy się nas samych,
 wzglę-



względem ogólnych sprężyn serca ludzkiego: Nie doświadczamyż my, iż czynność nasza nie tak zawiła od przyczyn fizycznych, iak raczey od okoliczności stanu towarzyskiego w którym się znajdujemy? Jak tylko potrzeby naturalne, lub zbytkowe zapalą nasze pragnienia, natychmiast duch nasz i ciało biorą iakieś nowe życie, namiętność daje nam czynność gorącą iak są nasze pragnienia, a trwałą iak jest nadzieia nasza. Jeżeli ta nadzieia oschnie, więdnienie ie pragnienie, czynność słabieie a ztępienie ochoty, wiedzie nas do niedbalstwa i lenistwa. Tym to sposobem można wytłumaczyć, czemu nasza czynność różni się iak kondycye, sytuacye nasze w życiu społecznym, i iak wieki życia naszego, czemu ów człowiek, tak czynny w swej młodości, staie się nikczemnym ku starości; czemu więkfsza bywa czynność w Miastach Stołecznych i handlowych, niż w innych i po wsiach,



Aby ocucić czynność trzeba najprzód, żeby pragnienia miały swe przedmioty; aby ją utrzymywać, trzeba nadziei, że się dojdzie upragnionego celu, jeżeli braknie tych dwóch okoliczności, niemasz czynności, ani w człowieku partykularnym, ani w całym narodzie. A w takim to przypadku, znajduią się w powszechności wszyscy, orientalni, a w szczególności poddani Turcecy. Ktoby ich mogli namówić do ruszania się, kiedy żadne poruszenie nie wystawia im nadziei, zażywania owców swej pracy? — Tę to dał przyczynę miękkości dawnych Azyatów *Hippokrat* i ta fama jest niekczemności dzisiejszych. A iako na ów czas narody nie podległe despotycznemu rządowi Persow były czynnymi i pracowitemi, tak dziś, widzieliśmy, że Maronici, Druzowie i Kurdowie, których przecie iarżmo Turckie nie uciska, są i mężnemi i pracowitemi — Trzeba to uznać, moralność



narodow, iak i osob partykularnych, zawisła osobliwie od stanu społecznego, w którym zostają: a gdy to prawda, że nasze sprawy powodują się prawami cywilnymi, i religii, że nasze nałogi rodzą się z częstego powtarzania tychże spraw, że nasz charakter nie jest co innego, tylko dyspozycya do czynienia pewnym sposobem w pewnej okoliczności, idzie ztąd, że wszystko zawisło od rządu i religii. Nie trudno tego dowieść w następujących uwagach.

Powiedziałem, że orientalni, w powszechności mają postawę smutną i flegmatyczną. Gdyby tego była przyczyna klima lub grunt, toby skutek ten był wszędzie iednakowy, ale nie jest tak; różni on się podług klas i osob, iak jest rząd różny, dla tych klas i osob. Uważają, że poddani Turcy są bardziey melancholiczni, niż poddani krajow tylko trybutarnych; że mieszkańcy wsiow, nie tak są we-



seli, iak żyjący w miastach; że Pomorzanie nie tak są ponurni, iak w srodku kraiu przebywający; że w iednymże mieście ludzie prawa przestrzegający są poważniejszy, niż woyskowi, a ci znowu bardziey, niż lud pospolity. Nawet widać, że po wielkich miastach, lud okazuje owe małe frasowanie się i niedbanie iak u nas; czemu? Bo tam, iak i tu przyzwyczajony cierpieć, a nie umiejący zważać, lud żyje w iakimś bezpiecstwie. Nie ma nic, coby mógł utracić; nie boi się żeby mu co wydarto; kupiec przeciwnie lęka się utawnie, żeby nie utracił sposobności do majątku pomnożenia, i żeby nie postradał tego co iuż nabył, unika on oczow rządu zdzierczego, dla którego mina wesoła byłaby poznakiem dobrego mienia i hasłem zdzierstwa. Podobnaż boiaźń panuje po wsiach, gdzie każdy obawia się ocucić zazdrość współmieszkańcow, toż chciwość Agow i żołnierzy



rzy. W takim kraju gdzie ustawicznie dybie na każdego powaga łakoma trzeba okazywać twarz ponurą; jak z tey przyczyny każdy musi chodzić w sukniach wytartych i iadać publicznie ser i oliwki. Prawda że ludzie przestrzegający zakonu, nie mają przyczyn do tey ponurości, lecz ich edukacya i chęć okazania się uczonemi; sprawia, że udają iakby zawsze byli zamysłonemi.

Co do ociężałości nie trzeba się dziwić, że lud po pracy ma upodobanie w spoczynku. Ale to godna uwagi, że kiedy raz weźmie się do roboty, okazuje w tem taką żywość i ochotę o iaką trudno między nami. To osobliwie daje się widzieć po miastach handlowych i portach. Europeyzyk nie może patrzeć bez zadumienia z iaką żywością maytkowie w pół nędzy robią wioślami, rozpinają żagle i robią wszystkie manewry; z iak niespracowanym uwianiem się, drażnicy

Grudzień 1791.

Uuu



wynoszą ze statków towary, i wielkie dzwigają ciężary. Zawzse śpiewając i wierszami odpowiadając, i ednemu który ich powodnie, podwajają swe siły, żeby ich poruszenia były do taktu i działały się razem. . . . Te śpiewanie przy robocie, jest pewnie śladem, który pozostał między ludem, pięknych kunsztów niegdyś w tej stronie panujących — Nasi kupcy, zadają temu ludowi iż nie robi tak często, ani tak długo iakby mogli. Ale na cóż by się przydała ta częsta i długa praca, kiedy tego coby nią zarobił nad potrzebę, nie mogłby używać? Z wielu miar lud prosty, podobień jest do dzikiego człowieka. Kiedy tyle robił, że iuż może mieć swoje gwałtowne potrzeby, spoczywa. Nie masz sposobu nakłonienia go do ciągłej pracy, tylko starając się, żeby mu te potrzeby przychodziły łatwiej i miał pewność zazywania ich, zaś widzieliśmy że duch Tureckiego rządu prze-



ciwny jest temu. Zaś co do życia zawsze prawie na miejscu przepędzane go, na coby się przydało trudzić się chodzeniem w tym kraju, gdzie policya nie pomyśliła nigdy o założeniu promenad, lub ulic drzewem obsadzonych, gdzie nie masz ani bezpieczeństwa za miastami, ani rozrywek w ich obrębach, gdzie nakoniec wszystko nakłania człowieka żeby się zamykał i siedział w domu? Zaś nałożenie się do ustawicznego siedzenia, nie mogłoż jedną z przyczyn owej bezczynności?

Spółob także pożywania domowego jest nie małą przyczyną ponurości flegmatycznej Oryentalczyków. U nas dobry stół i wino pomagają do weselości. Na Wschodzie stół dobrze zastawiany ściągnołby zdzierstwo Bafzy, a wino karę cielesną. Drugą przyczyną weselości między nami jest przedstawianie z kóbitami i staranie się o ich łaskę. Zaś nic tak nie podoba im się w jakim człowieku, iak kiedy ma ta-



lent bawienia ich i pobudzania do śmiechu. W Azyi przeciwnie kobity są z wielką surowością oddalone od kompanii męczyzn. Zawsze zamknięte w swych domach, nie przestają, tylko z swym mężem, oycem, bratem, a naywięcey bratem stryiecznym. Na ulicach zakrywşy się z pilnością, ledwie mogą mówić nawet o interesach z męczyzną iakim.

Byłoby nie przystoyna wpatrywać się w nie z uwagą i trzeba przed nimi zchodzić z daleka, z drogi iak gdyby co było zarażonego, Jest to powszechny obyczaj Oryentalczyków, którzy tę płeć mają w pogardzie. Co tego za przyczyna, możnaby się spytać? Ta sama co charakteru i obyczajow wszystkich. Rząd i Religia. W rzeczy samey ten Mahomet, tak przywiązany do kobiet nie obchodzi się iedniak z nimi w swym Koranie iak z połową rodzaju ludzkiego. Nie przepisuje on im, ani żadnych aktow reli-



gii, ani im nie wyznacza żadnych nagrod w życiu przyszłym; i między Muzułmanami jest to iakieś powątpiewanie czy kobiety mają duszę. Rząd ieszcze sobie gorzey postępuje z niemi, gdyż im nie dopuszcza posiadać żadney własności w gruntach, i tak im odeymuje wszelką wolność osobistą, iż całe życie muszą zawisnąć, albo od męża, albo od oycy, albo też od iakiego krewnego. W takiej niewoli nie mogąc niczem rozrzadzić, łatwo się można domysleć, iżby się na nic nie zdało, zabiegać o ich przychylnosc, a zatem mieć ową manierę wesołą która ie uymuie. Ten rząd, ta religia zdaią się bydz same przyczyna oddzielenia kobiet od społeczeństwa; a może, gdyby nie łatwość rozwodu, gdyby nie bojaźń porwania córki lub żony przez iakiego możnowładzcę, nie byliby mężczyźni tak zazdrośnemi w ukrywaniu ich przed każdego oczami.



Ten stan kobiet, na wschodzie, sprawuje wielką sprzeczność między ich a naszymi obyczajami. Ich delikatność tak jest wielką w tej mierze, iżby było wielką nieprzyzwoistością pytać się iak się mają kobiety w ich domu. Trzeba już być z nimi w wielkiej poufałości, aby można mówić z nimi w tej materji, a w ten czas słysząc iakie są w tej okoliczności u nas zwyczaje, zdumiewają się w cale. . . . Ze każda intryga miłosna pociąga za sobą zgubę pewną obydwóch kochanków, ztąd po wsiach obyczaje są dość czyste. Lecz po miastach, gdzie intrygi mają większe pomocy, rozpusta tak jest pospolita iak u nas, tylko że jest bardziej skryta. Panny są tam wstrzemięzliwe, iak i po wsiach, gdyż za odkryciem się iakiego przypadku, utraciłyby nieochybnie życie, lecz kobiety zamężne pozwalają sobie tém więcej, im dłużej musiały się powściągać, i że częstokroć mają flu-



szne przyczyny mścić się na swych Panach. W rzeczy famey, przez wielożeństwo którego pozwala Koran, Turcy popolicie wyniszczają się zawczasu, i bardzo to jest rzeczą popolitą, słyścić ludzi w 30. leciech skarżących się na niemożność. Tem ich ona bardziey zasmuca, że niepłodność u Wschodnich podaje na wzgardę. Mają oni ieszcze ku płodności szacunek dawnych wieków, i ztąd uprzedzając wiek przyzwoity, nie raz wydają panienki w 9.—10. leciech za chłopców 12—13. letnich. To prawda że boiaźń rozpufty i kary z strony polity Tureckiey. przykłada się także do tego. Te zbyt wczesne małżeństwa są także przyczyną niemożności. Głupstwo Tureckie niechce temu wierzyć i w tym punkcie są oni tak nierozumnemi, iż nieuznają nawet granic natury w ten czas kiedy zdrowie ich jest już zruynowane, czemu? bo w *Koranie* czytanią prawo względem tey to po-



winności. . . Choć zakon pozwala tego wielożeństwa jednak tylko majątni trzymają wiele żon. Ubodzy, i wszyscy wsiów mieszkańcy przeftają na iedney. Nawet między Panami są tak roztropni że tylko mają iedną żonę i twierdzą że na tem dofyć. . . Ktoby rozumiał że te wielożeństwo iest do zazdrości bardzoby się mylił. Kłotnie, intrygi, zazdrości kobiece, a iedyné ich zabiegi o to, aby z swego męża, czy pana jak naywięcey wyludzić stroiów; kleynotów które samę mogą bydz ich własnością, nudzą go, niszcza, czynią nieszczęśliwym i rodzą owę wżgardę którą na Wschodzie mają ku kobietom. . .

Na koniec co do charakteru Greków i Turków, zgadzają się nasi podroźni i negocyanci, którzy długo z temi i tamtymi żyli, że Grecy w powzechności, ofzuści, złośliwi są kłamcy, w w nieszczęściu podli a zuchwali w szczęściu, w reszcie charakteru bardzo od-



miennego; Muzułmani zaś lubo dumni aż do zbytku, mają jednak iakąś dobroć, ludzkość, sprawiedliwość, a osobliwie nader wielką stałość w nieszczęściu i charakter pewny na który się można spuścić. Ta różnica pochodzi z edukacyi i jest znowu skutkiem rządu. Grecy musieli zostać na konie oszuftami, aby przez chytrność uniknęli gwałtów; kłamcami i podchlebcami, bo człowiek słaby musi podchlebiać mocnemu, pokrytymi i złośliwymi, bo kto się nie może pomścić jawnie, natęży swą i pokrywa nienawiść; zdraycami i pokrytymi zboycami; bo ten co nie może natrzeć z przodu, uderza z tyłu; na koniec zachwałami w szczęściu, bo ci którzy przez podłości wyniesionemi zostaną, chcą oddać drugim wzgardy którą sammi odebrali. . . .

Ale czas już zakończyć te uwagi i przydać tylko jedną która mnie samemu jest właściwa. Przeżywszy lat



trzy w Egipcie i Syryi, i przyzwyczajaiwszy się do widokow spustoszenia i barbarzyństwa, widok mego kraju czynił we mnie wrażenie ziemi iakiey obcey. Przeniesiony iakby z głuchey puszczy do niezmiarnego ogrodu, wsiami, miastami, i mieszkaniem napełnionego, porównywałem nasze gruntowne budowle z chatami lepionemi z ziemi i gliny, którem opuścił; widok naszych bogatych i pysznych miast, z widokiem pustych i zruynowanych miescisk Tureckich; spokojność, obfitość i potęgę naszego państwa z zamieszaniem, nędzą i słabością państwa Tureckiego. Zkąd, pytałem się sam siebie, między podobnemi gruntami tak straszna we wszystkiem sprzeczność; Zkąd tu taka żywość i czynność, a tam opuszczenie się i niedbalstwo: Zkąd między ludzmi iednakowemi taka różnica? potem zważaiąc, że te kraie spustoszone były przedtém tak kwitnącemi,



przeszedłem niechcąc do drugiej uwagi. Jeżeli niegdyś tak sławne kraie Azyi, przyszły teraz do barbarzyństwa, któż wie czy ten los nie potka Europejskich? smutna myśl! ale może być użyteczna. . . . Gdyby na ten czas, kiedy te kraie kwitnęły, wystawił im kto przyszłe spuściznę, do którego ich wady wewnętrzne rządu przysposobia, nie iest-że wielkiem podobieństwem iż rządy porzuciłyby były drogę która ich prowadziła do ostatecznej zguby? Czego one nie uczyniły możemy my uczynić. Ich przykłady mogą być dla nas nauką. Ten iest użytek historyi, że przypominając dzieje przeszłe, oszczędza czasom przytomnym nader przykrego i kosztownego doświadczenia. Podróże iest jeszcze większy przynosiący pożytek. Podróżny wystawiając z stanem niniejszym iakiego kraiu, okoliczności iego rządu, iego praw, wskazuje przez to samo sprężyny iego



wielkości lub słabości i sposób dochodzenia, czy się państwo całe ma ku upadkowi lub nie. W tym punkcie państwo Tureckie jest kraiem dającym wielką naukę. To com o nim dotąd powiedział, okazuje dostatecznie, iak to przemoc iednych nad drugimi sprawując nędzę partykularnych, osłabia potęgę krajową; że prędzey lub późniey, upadek narodu nie omieszka przywalić tych którzy do niego dają przyczynę; a nierostropność lub zbrodnia tych którzy rządzą, znajduie swe ukaranie w samém nawet niezszczęściu tych, któremi się rządzi,



II.

*Proklamacya Króla Francuz-
kiego dnia 12. Listopada wzglę-
dem Emigrantów. (*)*

KRól nie czekał iuż do dnia dzisiejszego z okazaniem iak go martwi powód, który wielką liczbę Francuzów wyprowadza za granicę i tam ich zatrzymuje. Ale kiedy użył środków, aby Francyą zachował w wzajemney

(*) *Ladwik XVI owego Dekretu Zgromadzenia Narodowego któryśmy w Części X. umieścili, nie sankcyonował, dla okazania że ieść wolnym, ale zamiast tego wydał tę proklamacyę, godną uwagi w okolicznościach niniejszych ściągających się do Francyi.*



przyjaźni z sąsiedzkimi mocarstwami i granice Państwa od wszelkiej napaści ubespeczył, zdało się J. K. Mci że łagodne przekonywania sposoby, miały najlepiey pomodz do sprowadzenia nazad do oyczyzny ludzi, którzy ią z politycznych niezgod i różności w mniemaniach naybardziey opuścili. Lubo większa część Francuzkich zbiegów po tylu królewskich proklamacyach i różnych krokach nie odmienili zdań swoich, iednak te kroki nie były ze wszystkim bezskuteczne. Albowiem nie tylko wynoszenie się z Kraiu nieco ustało, ale też i niektórzy co iuż byli wynieśli się, powrocili nazad do Kraiu, i Król podchlebiał sobie, że ich miał widzieć co dzień w większey liczbie powracaiących. Król pokłada ieszcze nadzieię, w tychże samych śrzodkach, i dla tego odmówił sankcyi swoiey jednemu Dekretowi Zgromadzenia Narodowego, którego częścią, wiele artykułów zbyt



ostrzych, zdawały mu się bydź przeciwnie końcowi do którego prawo powinno było zmierzać, i którego interes narodu wyciągał; częścią niezgadzały się z obyczajami narodu i zafadami wolney Konstytucyi. Lecz J. K. Mość winien to sobie i tym, których ten akt iego prerogatywy mógłby w mylne wprowadzić mniemanie względem iego zamiaru, aby istny iego wyraz ponowił, i ile z niego, dopełnił ważnego prawa okoliczności, lubo nie zdało mu się przyjąć środków iego wykonania.

Król oświadcza tedy wżyszkim tym, których duch sprzeciwiania się mógł zagranicę wyprowadzić, zebrać w kupę, lub zagranicą utrzymywać, że na takie postępowanie patrzy nie tylko z smutkiem, ale też i z wielkiem nieukontentowaniem, które publiczną spokojność miefza, (która jest ustawiczném obiektem iego troskliwości) i które zdaie się mieć za cel, powsta-



nie przeciw prawom, które on przez swe uroczyście przyięcie poświęcił.— Bardzoby się omylili ci, którzyby Królowi inną chęć przypisywali, iak tę, którą publicznie oświadczył, i którym błąd taki byłby powodem do owego postępowania i nadziei, choćby sobie też iakiekolwiek bądź pobudki wystawiali. Już do tego niemasz żadnych i Król wstrzymując surowe przeciw nim środki, na mocy swey prerogatywy, daie im dowod nowy wolności, którego nie mogą zaprzeczyć, ani go nie uznać: a jeżeliby wątpić chcieli o szczerości tego rezolucyi, gdy iuż są przekonani o iego wolności, byłoby to szydzić sobie z niego.

Król nie taił się z żalem, którym go napełniły zamieszania w Państwie i przez długi czas chciał w mówić w siebie, że obrzydzenie, które musiały sprawić, mogło samo tylko obywatelow za granicą utrzymywać Nie wolno iuż więcej narzekać na niewykonanie



nianie praw i słabość rządu, kiedy się z swej strony daje przykład nieposłuszeństwa, i kiedy ogólną Narodu wolą złączoną z Królewską chce się uważać, iakby do niczego nie obowiązywała — Nie może być żadnego rządu iezeli każdy nieuzna, iż powinien osobną swoją wolą poddać woli powszechney. Kondycya ta jest zasadą calecywilnego porządku, i rękojmią wszystkich obywatelskich zaszczytów, a iezeli się poradzi kto swego własnego interesu, i swych obowiązkow, czyż mogą być iakie ważniejszye dla ludzi, którzy mają oyczyznę, i którzy w niej swe majątki i familie zostawili, iak przestrzegać iey spokojności, iey losy poczytać za swoje i prawom, które iey bezpieczeństwa strzegą, dawać swoją pomoc? — Konstytucya, która dystynkcyę i tytuły zniósła, nie wyłączyła tych, którzy je posiadali od nowych środków znaczenia w kraju i posiadania nowych godności; i gdyby zamiast

Grudzień 1798.

Www



tworzenia ludu swą nieprzytomnością,
i swemi krokami, gorliwie przykładali
się do publicznego dobra, czy to przez
trawienie w kraiu swych dochodow,
czy przez obracanie swey niepodle-
głości potrzebom, którą im nadaie ich
bogaćstwo, na poznawanie i naukę pu-
blicznych intereffów, nie byliżby po-
wołani do wfzytkich korzyści, które
im może przynieść powfzechny szacu-
nek i zadufanie ich współ-obywatelów!
Niech tedy porzucą projekta, które
rozum, obowiązki, dobro powfzechne
i ich ofobiste potępiaią.

Francuzi, którzyście nie poprzestali
waszey przychylności dawać ku Kró-
lowi oznaków, on to ieft, który was na-
zad do waszey Oyczyzny wzywa; przy-
rzeka on wam także bezpieczeństwo
i spokoyność imieniem prawa, które-
go naywyższe wykonanie do niego na-
leży; zaręcza on wam ie iefzcze Na-
rodu imieniem, z którym nierozdziel-
nie ieft złączony i od którego on tkli-



we odebrał dowody wierności i przychylności. Przyjdźcie do krain, te jest życzenie każdego waszego współ-obywatela ta jest wola Króla waszego Lecz ten Król, który do was mówi iak Ojciec, i który wasz powrót będzie miał za dowód waszey wierności i przychylności ku sobie, oświadcza wam, iż postanowił mocno bronić wszelkim sposobem i iak tylko okoliczności mogłyby wyciągać bezpieczeństwa powierzonego sobie państwa i praw, których utrzymaniu poświęcił się całego — Oznaymił on Xiążętom braciom swoim, wolę swoję; dał o tém znać Mocarstwom, na gruncie których zgromadzili się Francuzi emigranci. Spodziewa się, że iego proźby u was otrzymaniaż pożadaay skutek, którego oczekiwać ma prawo. Gdyby zaś mogło się to stać iżby były nadaremne, to wiedzcie o tém, iż niemasz żadney takiej rekwizycyi, któreyby obcym mocarstwom nie posłał, iż niemasz za-



dnego słusznego choć surowego prawa, którego by nie wolał raczey przyjąć, niżeli widzieć, że byście ieszczé dłużey pomyślność waszych współ-obywateli, wasze i spokojność kraiu całego poświęcali waszemu kary godnemu uporowi. *W Paryżu 12 Listopada 1791.*

Ludwik
Delefsart.



III.

Różne Piśma i Deklaracye, do obiaśnienia ninieyszych ważnych okoliczności Francuzkich służące.

1.) **L**isty dwa Ludwika XVI. do Xiążąt Braci swoich w Koblencz rezydujących a nayprzod

List do Xcia Ludwika, Stanisława, Xawerego Brata Królewskiego w Paryżu dnia 11. Listopada.



„Pisałem do W Pana mój Bracie,
dnia 15 gbra i już W Pan nie możesz
wątpić o mych prawdziwych senty-
mentach. Bardzo mię to zadziwia,
że list mój nie sprawił tych skutków,
którychem się powinien był spodzie-
wać. Użyłem wszystkich powodów,
które W Pana mogły zmiękczyć nay-
bardziej, żebym go nakłonił do po-
wrótu do kraju. Oddalenie W Pana
służy wszystkim źle myślącym za pre-
text i wszystkim uwiedzionym Fran-
cuzom za jakąś wymówkę, którzy ro-
zumieją, że mi czynią przyługę, kie-
dy całą Francją w zamieszaniu i nie-
spokoyności utrzymują, które mi ży-
cie czynią torturą. Rewolucya jest
zakończona, Konstytucya dopełniona
Francya chce ją mieć, ia ją będę utrzy-
mywał; od iey utwierdzenia, zawisło
teraz dobro Monarchii. Konstytucya
nadała W Panu prawo, przydała do
nich kondycją; którey W Pan musisz
nayprędzey dopełnić. Wierz mi mój



Bracie, oddal na stronę wszelkie po-
wątpiewania, które w WPana wzglę-
dem mey wolności chcą natchnąć. O-
każę ia przez ieden Akt uroczysty i
w pewney okoliczności, która WPana
interessuje, że mogę wolnie czynić.
Okaz mi WPan żeś iest mym bratem,
żeś Francuzem, a wysłuchay moię pro-
szbę. Właściwe dla WPana mieysce iest
przy mnie. WPana interes i sposób
myślenia, radzą WPanu abys powró-
cił i znowu na tém mieyscu stanął.
Wzywam WPana do tego, a kiedy tak
bydź musi, rozkazuje mu to.,,

Ludwik.

*Liść Królewski do Karola Filipa
Xcia Francuzkiego brata Królewskiego.
w Paryżu 11. Listopada.*

„Zapewne WPan masz iuż wiado-
mość o Dekrecie, który Zgro: Nar:
wydało względem Francuzów, którzy
się z swej oyczyzny oddalili. Nie



rozumiem, żeby mi go trzeba konie-
niecznie sankcyonować, owszem ie-
stem tego zdania, że środki łagodne
doydą celu, którego interes kraju wy-
ciaga. Różne kroki, którem wzglę-
dem W Pana uczynił, powinny W Panu
odjąć wszelkie powątpiewanie wzglę-
dem mych zamiarów i moich życzeń.
Spokoyność publiczna i moja, wycią-
gają powrótu W Pana. Nie możesz
W Pan przedłużać daley takiego po-
stępowania, które Francją czyni nie-
spokoyną, a mnie smutku nabawia,
bez przestąpienia swych powinności.
Oszczędź mi W Pan użycia surowych
środków przeciw WP; poradź się W.
Pan swego prawdziwego intereffu, day
się W Pan powodować przywiązaniu,
któreś winien swoiey Oyczyźnie i u-
stap na koniec życzeniom Francuzów
i twego Króla. Taki postępek z stro-
ny W Pana będzie dowodem iego przy-
chylności ku mnie, zapewni W Panu



„Istność tey, z którą zawsze byłem
ku W Panu.”

Ludwik.

2) *Odpis Xiążąt, na list poprzedzający.*

Nayiaśnieyszy Panie!

List, który Wasza Krolewska Mość
raczyłeś do nas pisać, odebraliśmy.
Nie rozwodziemy się tu nad tém,
czyli Wasza K. Mość konstytucyą po-
daną sobie przyjąłeś wolnie i nieprzy-
muszenie, gdyż cała Europa wie co
o tém ma sądzić. Nie jest także na-
szą myślą roztrząsać tu konstytucyą
samę, którey maxymy równie są błę-
dne iak dobru krajowemu przeciwne;
uważamy my ią iak dzieło buntowni-
ków którzy nie mieli ani prawa, ani
powołania do iey stanowienia. Po-
zwolisz tylko W. K. Mć uważać tu,
że W. K. Mć masz tylko possessyą ale
nie dziedzictwo właściwe państwa, żeś
następcom swoim winien z niego ra-

chunek, i powinienes go im takie
zostawic, iakies odebrał od
przólków.

Po tych uwagach, na które każdy
dobry Francuz przyftać musi, (*) nie
taiemy się przed W. K. Mci żeśmy ma-
cno postanowili użyć wszystkiego, dla
utwierdzenia W. K. Mć Tronu, który
buntownicy aż do samego gruntu wzru-
szyli, abys W. K. Mć i jego następcy
mogli znowu na nim ośieć z taką go-
dnością z iaką na nim siedzieli przod-
kowie W. K. Mci.

Kończemy N Panie z zapewnieniem,
iż nasza wierność ku W. K. Mci wyższa
jest nad wszelkie wyrazy, i że nasze
ufzanie świętey osoby W. K. Mci
wyrownywa nieograniczoney przychyl-
ności, z którą ku niemu jesteśmy, i
która w nas trwać będzie aż do osta-

(*) To jest *dobry* iak owca, który da
się spokojnie strzyżać i do bażylii
prowadzić.



niego odetchnienia naszego. W Ka-
 d, 16. Listopada 1791.

Luźwik Stanisław Xawery.

Karol Filip.

2.) *Proklamacya Emigrantów Fran-
 cuzkich do ludu Francuzkiego.*

„Francuzi! Bierzemy Boga na świa-
 dectwo, że ludowi, który się przeciw
 nam zbuntował odpuszczamy; żołnie-
 rzom, którzy byli zwiedzeni, przeku-
 pieni i w błąd wprowadzeni. Przyśięgamy,
 że niehcemy przelać ani iedney kro-
 ple krwi, wyiawfzy kiedy gwałt bę-
 dziemy musieli odpierać gwałtem. Nie
 pragniemy iak tylko ukarania her-
 sztów, dowodzców spisku, którzy tak
 przeciw wam, iak przeciw nam wiele
 nabroili. Zwodziciele przymusili nas
 do szukania bezpieźństwa w obcym
 kraiu, abyśmy się przeciw ich wście-
 kłości ziednoczyli, a was wtracili w
 przepaść wielkiej nędzy. Francuzi!
 znacie wy tych zbrodniów, tak iak my



widzicie ich ieszcze na czele buntu pod imieniem *Jakobinów*. Oni to naszą niedawną do was odezwę, w której wam oznajmowaliśmy, że nie inny mamy zamiar, iak żeby was od ich tyranii uwolnić, żeby się z wami złączyć, i żeby oyczyznę od tego piekielnego rodu oczyścić, zatłumili i zażaili przed wami. Te potwory boją się, żebyśmy wam zaślony z oczów nie zdarli, żebyśmy wam ich występków nie odkryli. Lecz będziecie je wiedział dobry, żwiedziony *Narodzie*, będziecie o ukaranie tych podszczuwaczów nalegał bardziej niż my. *Kat Jourdan*, który pije krew dobrych *Awenionczyków*, był od tych podżegaczów płatny i utrzymywany. Rzeź waszych braci w *Nimes*, w *Montaban* i innych miastach jest ich dziełem. Bunt w *St. Domingo* jest od nich zapalony, może teraz w tey *Kolonii* ze wszystkich *Franцузów* krew wytoczono. Chcą oni te krwawe sceny ponowić we wszystkich



naszych wyspach. (*) Patrzcie Francu-
zi, patrzcie, oto nasi nieprzyjaciele są
razem i wasi. Przeciw tymto burzy-
cielom spokoyności uzbraiamy się, i
wzywamy pomocy obcey i waszey.

*La Queille od wszystkich Emi-
grantów umocowany.*

(*) Zadawać te występki Filantropom
łatwo, ale ich dowieść, to sęk. Prze-
ciwnie Klub Jakobinów oświadczył
przez usta Pana Gaudet zasiadają-
cego w Zgromadzeniu Narodowym,
że bunt ten i inne na wyspach Cu-
krowych są iedynie dziełem Emi-
grantów przebywających nad Renem
Czas wszystko odkryje.





IV.

*Ważne kroki Zgromadzenia
Narodowego Francuzkiego
przeciw Emigrantom.*

TAkie listy, przegrążania się i usilne gotowania się *Emigrantow* do prędkiego swych zamyśłów uskutecznienia, obudziły nakoniec *Zgrom: Nar:* Odmowienie sankcyi z strony Królewskiej Prawu surowemu przeciw *Emigrantom*, któreśmy tu umieścili, zamiast oburzenia ludu Paryzkiego i Narodu, sprawiło prawie wszędzie ukontentowanie, gdyż cała Europa i wszyscy *Emigranci* z tego samego użycia prerogatywy tronu, mogli poznać widocznie, że Król musi być zupełnie wolnym. Wszakże ta spokojność nie była długo bez wielkiej boiaźni i trwogi. Co dzień nadchodziły do Pa-



ryża wieści o grożącym już zbliżeniu niebezpieczeństwa z strony Xiążąt i innych *Emigrantów*. Mimo różnych partykularnych doniesień o liczbie i potędze uzbieraiających się *Emigrantów*, doszły nakoniec wiadomości, że Xiążęta na końcu przeszłego miesiąca uformowali woyska tyle iak następuie. Gwardyi konney 1400. ludzi, dobrze umundurowanych i w konie dobrane opatrzonych. 800. lekkiej iazdy. 7. szwadronow gendarmerie, i 600. gendarmes do Gwardyi, Muszkietierów 4 szwadrony i 10 kompanii huzarów, to jest ich Kawalerya.— Co do Infanteryi, ta jest podzielona na tyle pułkow, ile przedtém było Prowincyi w Francyi. Nie zapomniano nawet jednemu Pułkowi dać nazwisko od Korfyki. Woysko te już aktualnie wynosi do 30,000. Wszakże ieszcze bardziej dała *Zgro: Narodowemu* do myślenia ustawiczna emigracya, która nawet po Królewskiej proklamacyi, zamiast coby miała ustać



ielżcze się bardziej powiększyła. Mie-
szczenie nawet wynosili się hurmem
do malkontentów. W *Worms* i *Ko-
blentz* wszystko miało postać bliskiej
wojny: tak tam były wielkie do niej
przygotowania. Nawet od Niderlan-
du Francya nie widziała się byż be-
spieczną. Bo lubo tam rząd CesarSKI
zakazał był pod gardłem rekru-
tować *Emigrantom*, iednak prze-
konanych oto bynaimniey nie karał.
Na reżcie odkryto ślady nowego spi-
sku we wnętrz kraiu, który miał wy-
buchnąć w tenże sam czas, gdy *Emi-
granci* w targueliby do kraiu. A procz
tego Xiążęta udali się do niektórych
kommendatów fortec pogranicznych,
obiecuiąc im wielkie nadgrody, gdyby
je im poddali.

Takie niebezpieczeństwa ocuciły
Zgromadzenie. Wielka była względem
tego wrzawa na sefjy 27. Listopada,
a nakoniec zgodzono się, żeby Depu-
tacya z 24. Posłow udawszy się do Kró-



ła przełożyła mu troskliwość *Zgrom: Narod:* względem niebezpieczeństw, które grożą Ojczyźnie przez zdradliwe porozumienie się uzbroionych za granicą Francuzów z sprzyśnięzonymi znajdującymi się wewnątrz kraiu i z innymi podżegaczami ludu, toż że *Zgrom: Nar:* z radością uważać będzie wszystkie mądre kroki, których Król użyje u Elektorów Trewirskiego i Mogunckiego, iako też u Biskupa Spieńskiego, aby tych Xiążąt, jeżeliby nie poprzestali dawać pomocy owym kupieniom się, gwałtem przywieść do respektowania prawa narodów; że *Zgro: Nar:* dla tego musiało uczynić tę uroczystą deklaracją, ażeby Król oznaymiwszy o tém niezartobliwym kroku, mógł okazać Seymowi Niemieckiemu w Ratyzbonie i wszystkim Dworom Europejskim, iż jego chęci i myśli nierozdzielne są od Narou Francuzkiego.— Potém Deputacya da poznać Królowi, iż *Zgrom: Nar:* ma to za śrzodek ieden



den z naykutecznieyfzych, gdyby umowy względem nadgrodzienia Xiążętom Niemieckim szkod w Alfacyi poniesionych, były iak nayprędzey dokończone; toż wyftawi Królowi bardzo naglącą potrzebę względem uczy-nienia odmian w Korpusie dyploma-tycznym, gdyż owych werbunków, kupienia się i gwałtowności nie można czemu innemu przypisać iak tylko po-deyrzanym myśloni czynników, wła-dzy wykonawczey u Dworów owych zoftających.,,

Prawie w tym momencie, kiedy tę rewolucyą przedsiębrano, ukazał się Minister P. *Delesart*, i zdał sprawę z tego co Król u Cefarza, u Elektorow Mogunckiego i Trewirskiego uczynił, końcem rozegnania z kupy emigran-tów. Oznaymił także wspomniony Minister, iż Król przedsięwziął uczy-nić odmianę w Korpusie dyplomaty-cznym, iako też owe negocyacye z Xiążętami Niemieckimi przyśpieszyć.

Grudzień 1791.

Xxx



Pan *de Vaublanc* znajdował się na czele owej Deputacyi do Króla wyprawionej. Na Seffyi wieczornej d. 28. Listopada, zdał sprawę z tego co mu było zlecono, i powiedział, że Król przyjął deputacyą z twarzą bardzo wypogodzoną, że się najprzód skłonił, gdy deputacya na pokoje wchodziła, i że Królowi przeczytał to co następuje, iak było *Zgrom: Nar:* chciało:

Nayiaśnieyszy Panie!

„Ledwie *Zgrom: Narod:* oczy swoje na sytuacyą Państwa obróciło, zaraz spostrzegło, iż główne w nim zamieszania nie z kąd inąd pochodzą iak z występnego uzbraiania się Francuzów, którzy wywedrowali z kraju. Ich zuchwaleść popierają Niemieccy Xiążęta, łamiąc traktaty, które są zawarte między niemi i Francyą, i którzy umyślnie zdają się zapominać, iż Francuzkiemu Państwu winni traktat Westfalski, który ich prawa i bezpieczeń-



stwo gwarantuie. Te nieprzyjacielskie uzbraiania się, te przygotowania, aby w paść do Kraiu, wyciągaia gotowości do woyny, która pohłania summy niezmierne, któremi Narod byłby z radością opłacił swe długi. Do ciebie to należy Nayiasnieyzy Panie potrafić w to, aby wzmiankowane przygotowania się ustały; do W. K. M. należy przemówić do mocarstw zagranicznych tonem, godnym Króla Francuzkiego. Powiedz im W. K. Mość że wszędzie gdzie tylko cierpią uzbraiania się przeciw Francyi, Francya widzieć tam będzie tylko nieprzyjaciół; że my chcemy świątobliwie dochowywać przysięgi względem niezdobywania kraiów; że my im ofiarujemy spokoyne sąsiedztwo, nienaruszoną przyiaźń ludu wolnego i potężnego; że my ich zwyczaie, ich konstytucye szanujemy; lecz żądamy, aby nasze także poważano. Powiedz im W. K. Mość nakoniec, że ieżeli Xiążęta



Niemieccy będą daley popierać uzbra-
iania się wymierzone przeciw Francu-
zom, tedy Francuzi przyniosą im nie
tylko ogień, miecz, ale też i wol-
ność. Niech sobie wykalkulują, iakie
będą skutki z ocucenia Narodów. Któr-
y Ambaffador od dwóch lat iak pa-
tryotów Francuzkich na pograniczu
prześladują, a buntownikom pomoc
dają, mówił imieniem W. K. Mość tak
iak było iego powinnością? Żaden.
Gdyby przez odwołanie edyktu Nai-
teńskiego wypędzeni z kraiu Francuzi,
zbięrali się byli na granicach i uzbra-
iali, gdyby byli wspomagani przez
Niemieckich Xiążąt, iakby sobie był,
pytamy się W. K. Mości Ludwik XIV.
w tém postąpił? Byłżeby on cierpiał
te kupienia się? Byłżeby on znosił,
aby im Xiążęta dawali pomoc, któ-
rzy pod imieniem alliantów sprawują
się iak nieprzyjaciele? to, coby był u-
czynił Ludwik XIV dla swej powagi,
uczyn W. K. Mość dla kraiu, dla u-



trzymania Konstytucyi. Nayiańniej, sży Panie, interes W. K. Mości, godność Tronu, wielkość obrażonego narodu przepisuie W. K. Mości ton, który iest wcale różny od dyplomatycznego. Narod oczekiuwa z strony W. K. Mości deklaracyi nalegających, do cyrkulów wyższego i niższego Renu, do Elektorów Mogunckiego, Trewirskiego i innych Xiążąt Niemieckich. Powinny one bydź takie, żeby hordy Emigrantów w momencie były rozproszzone; Przepisz W. K. Mość termin, po którym iuż żadna zwleczona odpowiedź nie będzie przyimowana. Deklaracyą niech popiera potęga W. K. Mości powierzona, a narod niech wie kto jego iest nieprzyjacielem, a kto przyjacielem. Krok tak iasny da nam poznać obrońcę Konstytucyi. Tym sposobem ubezpieczysz W. K. Mość spokoyność Państwa, która od W. K. Mei iest nierozdzielna i przez to przyśpieszysz owe dni narodowey pomyślno-



ści, w których pokóy przywróci znowu porządek i praw panowanie, i w których szczęśliwość W. K. Mości i narodu będzie rzeczą jedną. »

Król odpowiedział na to, iż *Zgrom: Narodowe* może się spuścić zupełnie na jego staranie, aby Francją zewnątrz respektowano i wewnątrz porządek zachowano.

Ten krok ważny *Zgrom: Narodo-* tym czasem ten już sprawił skutek, iż Stany w Elektorstwach Mogunckim, Trewirskim, Biskupstwie Spireńskim, podały swym Panującym zażalenie, iż ich majątki, życie i spokojność krajową narażają na wielkie niebezpieczeństwo, z strony mściwey Francyi, za cierpienie Emigrantów, i dawania im nadto widoczney opieki. Do tych trzech Xiążąt Duchownych, woynę domową dla Francyi gotujących przydać jeszcze trzeba Xcia Biskupa Leodyjskiego, który Emigrantow nie tylko wspiera, ale też pozwala im, aby



w obszerney Cytadelli Leodyiskiey, swe ćwiczenia i manewry wojenne odprawiali. Z tego wszystkiego można poznać iak teraz momenta dla Francyi są krytyczne: i że w krótcie, albo się woyna w tym kraiu rozpocznie, albo też przywróci domowa spokojność.



V.

Ciąg dalszy środków i sposobów do zniesienia żebraniny w Kraiu naszym.

ZE zupełna wiadomość liczby i stanu ubogich istotnie jest potrzebna Zwierzchności, przeto co pół roku, powinna się ponawiać wizytacya. Tym końcem trzech opiekunów ubogich około Wniebowstąpienia i St. Marcina obeydą wszystkich ubogich i swoje uwagi następcom swoim przełożą. Li-



czba ubogich iaka się z tey wizytacyi pokaże, powinna bydź podana, podług drukowanego formularza, Kollegio ubogich i służy za fundament pomocy, która ma bydź dana każdemu ubogiemu na następujące półrocze. Z rejestru partykularnego każdego wydziału układa się tabella jeneralna, która okazuje stan powszechny uboſtwa całego miasta, to jest liczbę wszystkich ubogich, dochody i wydatki z należytymi szczegułami.

O przenoſzeniu się ubogich z iednego mieszkania lub wydziału do drugiego.

Żaden ubogi wſpomóżenie z kassy publiczney mający, nie powinien się przenoſić z iednego mieszkania do drugiego, bez wiedzy ſwego opiekuna. Jeżeli opiekun znajdzie tey odmiany ſłuſzną przyczynę, wywie się u nowego goſpodarza, czy w rzeczy ſamey niaoł u niego ſtancyą i oznaymuie o tém zaraz po Wielkonocy lub St. Mi-



chale starszemu cyrkulowemu. Ile możliwości stancya ta nowa bydź powinna w tymże samym cyrkule. Lecz jeżeliby się przenosił do innego wydziału, to przełożony daie kartę ściągającą się do okoliczności owego ubogiego, przełożonemu owego wydziału, do którego się przeniósł. Każdy nowy opiekun iak tylko nastanie, wizytuie swych ubogich i notuie sobie co względem którego uważył; bez ważnych przyczyn nie wolno bydź ma ubogim odmieniać stancye w szrod półrocza, pod utratą pomocy, którą mają od Institutum.

Przypadki, w które wyznaczona pomoc ubogim odmieniać się powinna.

- 1.) Kiedy robota, na którą się przy wyznaczeniu pomocy oglądano ustaie.
- 2.) Kiedy ubodzy przez wynalezienie im iakiey użyteczney roboty, mogą sobie znacznie zarobić.
- 3.) Kiedy ubogi zachoruie.
- 4.) Kiedy ozdrowieie.
- 5.) Kiedy umrze.
- 6.) Kiedy do szpitala



lub 7.) do cuchtazu będzie oddany, 8.) Kiedy bez opowiedzenia się mie-
 fzkanie odmieni, 9.) Kiedy się iego fa-
 milia pomnoży, 10.) lub kiedy się
 zmniejszy, 11.) Kiedy przez sukcesyą
 lub inny iaki sposób los się iego po-
 wiekfy.

O Karach Ubogich.

Wszystkim zapisanym w rejestr ubo-
 gim, przy oznaymieniu, iakie mają
 mieć łaski od *Institutum*, podać się ra-
 zem powinno drukowane ostrzeżenie,
 względem powinności, które mają
 zachować i kar, które ich czekają za
 ich przestąpienie. Za pierwszym prze-
 winieniem opiekun upomni ieszcze raz
 ubogiego. A ieżeli sądzi, że powinien
 bydź ukaranym, to podaie na piśmie
 przełożonemu cyrkulowi imie i mieszka-
 nie przestępcy, żeby względem tego
 użyte były iak nayprędzey przyzwoi-
 te środki. W każdym cyrkule bydź
 powinna deputacya poprawy, z prze-
 żożonego cyrkulowego, iego namie-



śnika i opiekuna, pod którego dozorem ubogi przestępca znayduie się. Te trzy osoby decydują większością głosów, czy i iak ubogi ma być ukarany.— Karanie zaś to dzieie się:

1.) Przez zawieszenie wyznaczoney ubogiemu pomocy nayprzód na cztery niedziele. A ieżeliby miało to być na dłuższy czas, to należy się z tém udać do Kommiffyi ubogich.

2.) Przez oddanie do cuchtazu, nayprzód nie na dłuższy czas iak także na cztery niedziele. Przełożony cyrkułu wyrabia u Sędziego Policyi bilet, do cuchtazu, pofylając do niego rezolucyą Deputacyi poprawy, za którego okazaniem Prowizor Cuchtazowy powinien zaraz przyjąć ubogiego darmo. Na dłuższy czas iak przez 4. niedziele, sama tylko naywyższa Policya może swym wyrokiem wskazać do Cuchtazu. Prowizor Cuchtazowy z roboty ubogiego odbiera sobie co życie ubogiego kosztuie. Na



tydzień przed uwolnieniem posyła Frowizor cedułkę drukowaną uwalniającą do starszego cyrkulowego, który ją oddaie znowu opiekunowi, a ten gdy czas wyidzie posyła z nią pachotka, aby ubogiego do stancyi z Cuchtauzu odprowadził. Ubogiemu daie *Institutum* 3. Zł: na pierwsze potrzeby, a te w tygodniowych rachunkach podaią się między expensem extraordinarynym.

Ukaranie większych iakich występów ubogich należy do Deputacyi Policyiney ubogich, która się powinna składać z iednego Radnego, iednego starszego cyrkulowego i iakiey osoby z Policyi. Występny ubogi nayprzód w Cuchtauzie osadzony, powinien odbyć inkwizycye, po których ma bydź zaraz decyzya, iak długo ma bydź osadzony w więzieniu, lub wiele plag odebrać, i co z nim po wytrzymaniu kary ma bydź przedsięwzięte. — Wszakże uważyc należy, czy ten występ



pnym należy do zapisanych ubogich lub nie. Jeżeli należy, to na jaki czas, zmniejsza mu się jałmużna wyznaczona. Jeżeli nie należy, i tylko się z kąd wcisnął, to Deputacya postara się, żeby był, po wytrzymaniu kary z miejsca wyprawiony. Lub jeżeli jest mieyscowy, to go z zaświadczeniem odeszłą do starszego iakiego cyrkułu, iako nowego ubogiego, aby był w rejestrze wpisany i robotą toż jałmużną pewną opatrzony.

Co do dawania jałmużny po ulicach; kiedy który z opiekunów ubogich dowie się, że kto dał jałmużnę iakiemu żebrakowi, to donosi zaraz o tém Policji. Ta przekonawszy się o tém, posyła bilet drukowany z rekwizycją do owego, który dał żebrzącemu jałmużnę, aby do kassy ubogich dał iaką dobrowolny dar 5 talarów. Jeżeli tego w tygodniu nie uczyni, to się o tém uwiadomi sąd, a ten przymusi nieroztropnie miłosiernego do zapłacenia o-



wey kwoty. Podobnie bywają karani, którzy ubogich obcych przechowują, albo z kąd inąd wprowadzają. Teyże karze pieniężney podlegają obywatele, którzy się z koley wzbraniają zbierać i almużny, lub to czynią przez osoby oo tego niezdatne.— Wszyscy gospodarze, u których znaydą się osoby luźne, pewnego uczciwego zarobku nie mające, a przez to samo podeyrzane, odpowiadać muszą Policyi ubogich i płacić grzywny, kiedy o nich znać nie dadzą.

O rejestrach i rachunkach w Instytucie ubogich..

Rachunki te mieć powinny dwojaki zamiar. Nayprzód żeby następujący Dozorca, czyli Opiekun ubogich mógł powziąć iafne wyobrażenie ogólnych i szczególnych intereffów; powtóre, żeby tak opiekun iak przełożony, mogli się iak nayłatwiey z sobą porachować. Tym końcem każdy Opiekun



mieć powinien następujące księgi do zapisywania.

a) *Księga do zapisywania wszystkich ubogich*, w której każdego ubogiego na osobnym arkuszu zapisuje się imię toż numer jego annotacyi, które pochodzą z wypywania się każdego ubogiego przy pierwszym jego poznaniu; te annotacye służą do poznania charakteru, stanu i innych okoliczności ubogiego.

b) *Księga Rejestrowa.*, w której zapisują się wszystkie dochody i wydatki, a co tydzień bywa odmieniana.

c) *Konnotacye* względem przypadków trafiających się z ubogimi nie wpisanymi.

Do tych wszystkich ksiąg są formularze drukowane. Rejestra, listy i tabele, które każdy Opiekun musi mieć są jeszcze następujące:

1.) Annotacye względem każdego ubogiego nowo przychodzącego do *Institutum*.



2) Rejestr, czyli lista ubogich pod jego dozór nowo przychodzących.

3.) Rejestr ogólny wszystkich ubogich w jego dzielnicy zostających, toż dzieci ubogich. Kiedy Opiekun urząd swój kończy, oddaje wszystkie papiery przełożonemu cyrkui i rejestra, a za to odbiera kwit. Te rejestra powinny być na dwie ręce, żeby jeden exemplarz został u przełożonego, a drugi mógł być oddany następującemu opiekunowi. Kiedy umrze Opiekun wszystkie jego papiery za rewersem powinny być wydane starzemu. Co Czwartek każdy Opiekun rachuje wiele podług wyznaczoney pomocy każdemu, ma być rozdanych pieniędzy na tydzień następujący, i wiele w poprzedzającym tygodniu było extraordinaryney expensy, i we dwóch exemplarzach podaje ten rachunek starzemu, z których jeden zatrzymuje Starzy przy sobie, a drugi podpisanym odsyła Opiekunowi, który odda-
wfy



wfzy go w główney Kasie, bierze po-
dlug niego pieniądze.

Zakończemy rzecz tę na sposobie,
którym co tydzień pieniądze bywają
zbierane i rachowane. Jest to powin-
ność naystarszego Opiekuna ubogich
w każdym cyrkule. Postępuje on so-
bie tak:

1.) We Srzodę wieczor lub we Czwar-
tek przed południem Opiekun nay-
starszy, odbiera puszki z pieniędzmi
od obywatelów, którzy z niemi cho-
dzili, przez slugę doświadczonęgo.
Od tych puszek klucz znayduje się
tylko u samego opiekuna.

2.) Ten rachuje i oddziela pieniądze,
i niesie je w Piątek do starszego kiedy
ma zdawać rachunki. Jeżeli z tych pie-
niędzy po odtrąceniu przeszło tygo-
dniowey expensy, ma się co zostać
do główney kassy, to je tam odsyła
wraz z rejestrem podpisanym od star-
szego. Ten rejestr znowu jest na
dwie ręce, żeby jeden exemplarz mógł

Grudzień 1794.

Yyy



zostać w kasie, a drugi przy opieku-
nie zakwitowany.

3.) W Piątek przed Południem słu-
ga *Institutum* przychodząc do opieku-
na po rachunki, bierze oraz od nie-
go puszki próżne i zanosi je obywa-
телям, na których przypada z kolei
chodzić z niemi.

Te to są główne zasady *Institutum*
Hamburgskiego, które okazują wielką
przezorność, baczność na wszystko i
wspaniały zamiar nie tylko powścią-
gnięcia na moment żebraniny, ale też
i osuszenia iey źródła na zawsze
przez edukacją młodzieży nbogiej
i wprawienia iey do roboty użyte-
czney. Czytelnicy darują nam, że się
nad tą arcyważną dla kraiu mate-
ryą nieco zabawiliśmy w widoku dania
Współobywatelom naszym wzoru, w
tęj okoliczności, która iak jest ważna,
tak wyciąga niepospolitey wiadomo-
ści, aby się szczęśliwie udała.



Że zaś w Części XI. w przypisku,
położyliśmy, iakoby JW. JX. Krafiński
B. Kamieniecki dał był 1500. Czer:
Zł: Przeto poprawiając się, przyłącza-
my wiersz następujący JP. *Pieniązka*,
który uwiadomi, o prawdziwym tak
pięknego postępku sprawcy.

*Do JW. Franciszka Salezego Hrab:
Krafickiego.*

Dopóki próżnowanie, przez skład Rzą-
du słaby,

Mnożyło kupy łotrów, tułacze i
draby,

Stawiając w oczach naszych ubogich
bez miary,

W ten czas ludzkość włóczęgom swe
sypała dary.

Lecz gdy teraz udzielna Kraiu na to
władza

Niszczy plemię szkodliwe, a nędzy
zaradza,



Odezwał się do ludzi głos natury
tkliwy,
I wskazał los pięciuset istot nieszcze-
śliwy ;
HRABIO ! Tyś pierwszy ten głos natu-
ry zrozumiał ,
Boś wspaniale mąjtku Twego użyć
umiał ,
Twoja ręka posilek niojąc iak nay-
prędzey ,
Skąpa jest dla próżniaka , lecz hoy-
na dla nędzy.



VI.

*Stan Ameryki Północney w
tym Roku.*

Nic słuszniejszego, w tym czasie, kiedy niektórzy twierdzić śmieją, że wolne narody, nie mogą ani się rządzić dobrze, ani byź szczęśliwemi,



jak przypatrywać się temu krajowi, który niedawno pod hasłem wolności i sławę swą polityczną rozpoczął. Zamiast różnych wieści o jego przypadkach, kładziemy tu mowę Prezydenta przy otwarciu Kongressu i różne odpowiedzi stanów, z których autentycznie da się poznać, stan Ameryki ziemnoczoney, jaki jest właśnie teraz.

Obywatele Senatu i Izby Reprezentantów.

„Łączę się z wami w tej okazji z uczuciem, które rodzi naturalnie stan szczęśliwy naszej wspólnej oyczyzny i mocne mniemanie, że prace obrad, które się dopiero rozpoczęły, powodowane roztropnością i patriotyzmem, podadzą środki zdolne do zapewnienia i pomnożenia szczęśliwości publicznej.— Choć łaski, któremi nas obdarzyła Opatrzność, były nader liczne, iednak trudno między niemi nie rozróżnić owej wielkiej obfitości która była nagrodą indystryi rolnika



Wasze własne uwagi, mogły wam dać poznać, w różnych sytuacjach, że się rolnictwo coraz bardziej pomnaża wraz z rękodzielami, handlem i żegluga. Wznosząc się do ich przyczyn, mogliście uważać z pociechą osobliwą. szczęśliwe skutki owej ufności publicznej i partykularnej, które Konstytucya i Prawa Stanów zjednoczonych odżywiły i mogliście podobnież uważać z równem ukontentowaniem dowody nowe, a nieobojętne wzrastającego kredytu publicznego. Jednakoż będziecie ieszcze mieli pociechę widzieć potwierdzenie uroczyście tych okoliczności wprzełożeniu dokumentów publicznych, które wam będą udzielone.

Subskrypcye nagłe w banku stanów zjednoczonych, które w iednym dniu przystawiły kapitał iakiego było potrzeba, są iednym z owych iawnych dowodów i przyjemnych, nie tylko



afności w rządzie, ale też i bogactw Narodowych.

W czasie między seymowym, przyłożono się z wielką pilnością do wykonania różnych urzędzeń Seymu przeszłego, między ważnieyszemi przedmiotami. liczyć trzeba obronę i bezpieczeństwo granic zachodnich. Najpiewszém było życzeniem ugruntować je na zasadach iak naywiększey ludzkości.— Tym końcem podczas gdy traktaty były zawarte tym czasem, i użyte inne środki, żeby sobie ziednać hordy Indyanów chwiejące się i utwierdzić w przyiaźni, te które do tego były skłonne, obrano skuteczne środki, aby dać poznać tym, które lubią napaści, iż sobie życzone z niemi pokoiu, pod kondycyami, które dyktowały słuszność i pomiarkowanie. Te środki gdy się nieudały, trzeba było przekonać krnąbrnych, iż Stany ziednoczone mają zdolną potęgę do ukarania ich łotrostwa. Wymierzono



zatém przeciw nim wojenne, czynności, któremi iednak ile możności ma powodować oglądanie się na ludzkość. Niektóre z tych wojennych środków uwieńczone były iak naywiększą pomyslnością; drugie nie przyszły ieszcze do exekucyi; expedycye, które przyszły do skutku, były prowadzone kosztem i hańsem stanów ziednoczonych przez milicyą Kentucką, którey ochota, śmiałość i dobre sprawowanie się warte pochwał iak naywiększych.

Negocyacye względem pokoju z hordami zwiedzionemi ieszcze nieustają, i niedawno, wiele partykularnych, odstępując swych niespokojnych współziomków przeniosła się gdzie indziej pod protekcyą stanów ziednoczonych. Dałby Bóg! aby już nie trzeba więcej uciekać się do środków tęgich, i żeby zaczęła się z temi hordami przyjaźń poufała, zafadzona na szczęśliwości większey Indyanów, któ-



raby ich mogła statecznie przywiązać do Stanów ziednoczonych.

Aby dóysć do tego celu trzeba, aby doświadczyli iak nayscisleyfzey i bezstronney fprawiedliwości; żeby spofób nabywania ich gruntów który iest źródłem główném ich nieukontentowania i woyny, był tak opilany i urządzony, iżby zamykał drogę do wszelkicy zdrady i sprzeczeki względem ważności tranzakcyi i obfzerności gruntów iuż nabytych.— Żeby handel był zniemi prowadzony podług pewnych niewzruszonych opisów i praw, i żeby doświadczeniami rozumnymi ftarano się im okazać lepszosc ftanu polorownego i zachęcić ich do niego. Ażeby władza wykonawcza ftanów zgromadzonych była postawiona w ftanie użycia środków, do których Indyanie zdawna byli przyzwyczajeni, aby pogodzić to co ich naybardziej interesuje, z zachowaniem pokoju. Nakoniec, żeby ustanowić prawa surowe



przeciw tym, którzy nadwerezaiąc ich prawa, łamią traktaty i przez to narażaią pokòy publiczny na niebezpieczeństwo.

Systema zgadzaiące się z zasadami ludzkimi Religii i Filantropii, względem gatunku ludzi zanurzonych w ciemnościach, których pomyślność zawisła naybardziej od sposobu, którym sobie postępować będą ziednoczone stany, uczyniłoby równy honor karakterowi narodowemu, iakby się zgadzało z prawami zdrowey polityki.

Zlecone mi prawem, nałożenie cła słusznego od likworów, podzielenie dystryktów na inspekcyę, nominowanie officyerów, i wyrachowanie różnych nadgród, równie zostały uskutecznione. Chęć dobra, z którą był przyięty nowy podatek w więkzey części krajów ziednoczonych okazuje ich przywiązanie do rządu. W drugich ustatnie nieukontentowanie, gdy poznaią prawdzi-



wy zamiar prawa, i to co winny ogólnemu dobru publicznemu.

Jeżeli w prawie znajdują się jakie okoliczności, które mogą być odmienne bez naruszenia jego zasady, nie będzie to przeciw roztropności, kiedy się w nim uczynią przyzwoite odmiany. Życzyć sobie trzeba, aby w wszelkich okazjach z przywiązaniem stałym i potrzebnym do Konstytucyi łączono skłonność do słuchania żądź każdej ziemi i gruntowania administracyi publiczney na przychylności ludu.

Na mocy prawa wielorakiego, dystrykt 10. mil kwadratowych wynoszący, na rezydencyą stałą rządu stanów zjednoczonych, był wyznaczony i ogłoszony przez promulgacyą. Zawiera on w sobie grunta z obu stron rzeki *Potowmak*, i miasta *Alexandryą* i *George-Town*. Założono także miasto podług plany, która będzie kongressowi do przeyrzenia podana. A że jest nadzieia wielkich sum z sprzedaży



gruntów, przeto budowanie gmachów potrzebnych, poydzie bardzo spiesznie.

Liczenie mieszkańców wszystkich prawem nakazane iuż iest dokonane, Rejestra przełożone przed oczy wasze okażą z pociechą waszą i pewnością, iż populacya stanów ziednoczonych wynosi około cztery milliony dufz. Należy także uwiadomić was, iż zaciąganie $1\frac{2}{3}$. milliona zł: Holl: w Hollandyi dopełniło się pod temiż kondycyami co przed tém. Drugie pożyczanie 6. millionów rozpoczęło się pod temiż kondycyami i zapewne będzie dokonane nie długo.

Przeświętny Senacie!

Dwa traktaty zawarte tymczasowie, z *Chirokoami* i sześcioro narodami Indyjskimi będą wam podane do przyrzeczenia i potwierdzenia.

Prześwietna Izbo Reprezentatów.

Przy rozpoczynaniu waszey funkcyi Prawodawczej, powinniście to spoftrzedz z pociechą, że wiele trudno-



ści koniecznie trafiających się przy u-
błędzie nowego rządu w kraju tak ro-
zległym, szczęśliwie ułatwiła gorli-
wość i rozrządek waszych poprzedni-
ków i przykładanie się drugiej odnogi
Prawodawstwa. Ważne zamiary, które
jeszcze trzeba dopełnić, spodziewam
się, że będą traktowane z równą roztro-
pnością, z równem oglądaniem się na
wzrost coraz większy publicznego do-
bra. Że czas wyznaczony prawem do
subskrypcyi kapitału, na opłatę dłu-
gów zagranicznych wyszedł, przeto
będzie wam dana sprawa z tego przed-
sięwzięcia dosyć pomyslny skutek
mającego. Subskrypcye na opłatę dłu-
gów prywatnych Prowincyi jeszcze się
lepiej udały. To czego jeszcze bra-
kuje do opłaty długów, jest naturalnie
przedmiotem waszych deliberacyi.

Z wielką moją pociechą muszę wam
oznaczyć, iż wyznaczone dochody,
wyftarczają na zwykłe krajowe potrze-
by, i jeżeli się nietrafi co nadzwyczaj-



tego, będziemy się mogli obeyść bez nakładania nowych podatków. Nay-pierwszym waszém będzie staraniem, opatrzyć fundusz na potrzeby roku następującego, i zadosyć uczynienie wierzycielom skarbu publicznego, iako też na wydatki nieprzewidziane, którychby mogło wyciągać wykonywanie funkcyi publicznych. Będzie wam nieodwłocznie podane oszacowanie tych wszystkich potrzeb.

Prześwietny Senacie i Izbo Reprezentantów.

Przeſtaię na przypomnieniu wam w powſzechności różnych intereſſów, już przełożonych, ale dótąd dla nagłości innych waźnieyſzych odłożonych. Takie ſą mianowicie milicya, poczty, i drogi walne, mennica, miary i wagi, prawo względem przedaży gruntów, które należą do ſtanów ziemnoczonych. — Milicya ieſt zapewne przedmiotem iak naywaźnieyſzym, czy w względzie obrony publiczney i żą-



danía powszechnego; czy uważana iako dziwnie potrzebna do utrzymania bezpieczeństwa i porządku wewnętrznego. Z urządzeniem milicyi stanie naturalnie w myśli ustanowienie magazynów, i arsenatów potrzebnych, iako też umocnienie twierdz co nayważniejszych i naybardziej na atak wyftawionych. Bezpieczeństwo stanów ziemoczonych pod Opieką Boską powinno się zařadzać na fundamencie systematycznego i gruntownego urzędzenia i podlegać naymniey ile bydź może przypadkowym zdarzeniom.

Ważność poczty i dróg publicznych iefzcze się przez to powiększa, iż pomagą do prędkiego uwiadomienia o prawach i środkach rządowych.— Nieład w monecie cyrkulującej, a nade wfzystko niedostatek monety drobnej, tak potrzebnej dla kafs uboższych ludu wyciąga niemniey, aby mienica kraiowa była iak nayprędzey ustanowiona.— Jednakowość miar i wag



kraiowych jest także ważnym obiektem, osobliwie byłoby z chwałą prawodawstwa, gdyby te wagi i miary były sforsowne do zasady jakiey powszechney i nieodmienney — — *Waschington.*

Do tego urzędowego uwiadomienia o stanie szczęśliwym Rzeczypospolitey Amerykańskiey, można przydać treść z listu pisanego z *New-York* 26. 8bra tego roku.

Kraj ten znayduie się teraz w stanie bardzo kwitnącym. Jego ludność i bogactwa wzrastają co dzień sposobem nadzwyczajnym. Bezustanku przybywają tu i osiadają emigranci z Niemiec i Francyi. Ludność wnetrzna tak się pomnaża, iż mniemają statystyci tamedzni, że mimo obcych przychoźniów, w 15. lat wedwoynasób się pomnoży. — Przez miesiąc Sierpień i Wrzesień panowały tam wielkie choroby, ale za powróttem zimna ustały. Gospodarze wieyscy bogacą się bardzo prędko; mówią, że ta klasa obywatel-



watelow ma w banku naszym do $1\frac{1}{2}$ milliona dollarow (talarow) a gospodarze Prowincyi Pensylwańskiej mają million dollarów. Te bogactwo łatwo można pojąć. Nie płacą oni ni arędy, ni podatkow, a odtąd iak panuje pokóy, przedają drogo swe produkta. Kultura, konopi, i cukru pomnaża się znacznie.

Subskrypcya ma bank narodowy była dopełniona o jeden dzień, i wielu kapitalistow nie mogło się w niey umieścić. W grudniu zaczęła już cyrkulować bilety bankowe. S. Hamilton Podskarbi kongresu w tych dniach wyliczył Ministrowi Francuzkiemu million dollarów Kolonistom St. Domingo, a to we 24. godzin iak tey summy żądano. Znak że rząd tych Rzeczypospolitych nie jest tak ubogi, iak w Europie mniemają. Te wzrastanie bogactw i ludności Ameryki ziemnoczoney jest osobliwie użyteczne dla Anglii, którey produkta manufa-

Grudzień 1791.

Z z z



ktur i fabryk mają tam większy odbyć
niż innego iakiego kraiu.



VII.

*Przypndki woienne w Indyach
Wschodnich.*

Wiedzieliśmy dawniey, iak woysko kompanii Angielskiej pod kolenią Lorda *Kornwallis* w kroczywszy w kray Sułtana *Tippo Saib*, *Bangalore* znaczną fortece opanowało, Wodza Angielskiego było życzeniem, iak nayprędzey wyciągnąć przeciw *Seringatam* stolicy kraiu *Mysor* i przez iey opanowanie uczynić koniec prędki tey wojnie. Lecz że *Tippo-Saib* stał ku obronie swey stolicy, z woyskiem ogromném, przeto Anglicy chcieli się wprzód złączyć z posilkami,



które im od *Nizzam* i *Marattów* nadciągaly. Jakoż nadeszło nakoniec 15000. iazdy posiłkowej. Z tą *Lord Kornwallis* ruszył z *Bangalore* i za trzecim marszem dnia 6. maja stanął w *Kankanelli* o trzy marsze tylko od *Seringapatamu*, kraj zdawał się być piękny i dobrze uprawiony, ale nieco od famegoż *Sultana* spustoszony. Deszcze które się zaczęły 10. Maja i osłabienie wołów ciągnących artylerya i bagaże, sprawiły, że dopiero 13. dnia wojsko stanęło w *Arakeny* gdzie obóz roztoczyło w oczach *Seringapatamu*, mając po prawey ręce małe pagórki, a po lewey rzekę głęboką *Kavery*. *Tippo*, uszykował swe wojsko w miejscu bardzo mocném pod górami, między obozem Angielskim i Miastem, a wysypał kilka bateryi, broniących przejścia przez błota które były między obiema wojskami. *Lord Kornwallis* strawiwszy cały 14. dzień na darennych zachodach, aby ieden broń



uczynić do przeýsicia sposobnym, dał rozkaz sekratny wieczor brygadyerom, aby swe brygady mieli w gotowości na godzinę 11. w nocy. Zostawiwszy tedy straż przyzwoitą w obozie i ciężką artylleryą, wyfzedł z woyskiem w prawą stronę, aby obeysć owe góry i dnia 15. z rana w paść z tyłu na woysko nieprzyacielskie. Na nieszczęście deszcz padał całą noc i dzień zdybał Anglików wsrzod tego marszu. Jednak Anglicy nie poprzestali swych kroków ku nieprzyacielom, którzy widząc na co się zanosiło, postawili harmaty na iedney gurze i potężnie z nich zbliżające się kolumny Angielskie razili. Wpadła potém na nich kawalerya Sułtana gdy ieszcze nie byli dobrze ufzykowani, ale przecie była odparta. Tu dopiero na dole woysko Angielskie szykowało się, ale było bardzo rażone z 6ciu harmat na gurze będących. Pułkownik *Maxwel* odebrał rozkaz, aby z dwiema regimentami spędził z gury Indyanów i owe im harmaty odebrał. Lecz Indyanie przywitani go rześistym nie tylko z harmat, ale i ręczney strzelby ogniem, i choć z gury spędzeni, nie prędzey dali sobie wydrzeć 3. harmaty, aż gdy już



byli na dole i powiększey części byli zrabani w sztuki.

Tu dopiero woysko nie mając więcey przeszkody z boku, natarło na nieprzyjaciół i spędziło ich z iednego pagórku. Oni się uszykowali na drugim gdzie od Angielskiej jazdy z boku zaskoczeni, a od piechoty z przodu rażeni, ustąpili obronną ręką na trzecią. Tam dopiero walnego niemożąc wytrzymać ataku, schronili się pod harmaty wyspy *Seryngapatam*. Pod ich zasłoną woysko zbite choć nie nagłową, przepравиło się podzielone na kupy przez rzekę i sposobność do dalszych zwycięstw Anglikom odjęło.

Anglicy oprócz 4. zdobytych na nieprzyjacielach harmat, te tylko korzyść z otrzymanego zwycięstwa odnieśli, że z gur owych opanowanych stolicę *Seryngapatom* zobaczyli. Albowiem pora dżdżyfta, w tamtych stronach *Monfon* zwana, nastawszy, furazę popsuła i kilka tysięcy wołów umorzyła. Brakło woysku wcale żywności i gdyby nie nadeszli Marattowie, a z sobą niezmiernych magazynów nie przyprowadzili, to w trzech dniach głodem niszczałoby było do szcztu. Szczęściem, że Lord Kornwallis przy

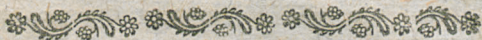


owych magazynach Marattów, mógł się nazad wrócić do *Bangalore*, gdzie Kapitan *Ried* kraju dobrze znaiomy sprowadził na 20,000. wołów ryżem obładowanych i tyleż owiec.

Drugie woysko Angielskie 10.000. wynoszące pod Kommandą Generala *Abercrombie* zbliżyło się było zdrugiej strony ku *Seryngapatam*. ale uyrzawszy przed sobą część znaczą woyska, którą był przeciw niemu *Tippo* wysłał, zlekło się i nazad spiesznie między góry powróciło. Lord *Kornwallis* zamyslał znowu, iakby deftacie ó niedzielne ustaly, pociągnąć przeciw *Seryngapatam*. Ale z woyskiem dużo osłabioném z kawaleryą zruynowaną prawie do szczytu i wkrajał spustoszonym trudno żeby miał co wskorać przeciw *Tippo*, który ma talenta niepospolite, i którego kawalerya wynosi do 30,000. Woyna ta rywala kompanii Angielskiej pewnie go nie osłabi, a zaś iey długi niezmiernie pomnoży. Zawoiewanie nawet kraju *Mysor* choć rozległego, nie nadgrodziłoby kompanii niezmiernych kosztów tey woyny, które na rok wynoszą do 3. milionów szterlingów. Gdyż kraj ten jest w gurach, i nie ma produktów do



handlu, a cały iego przemysł zawisł na rolnictwie. Do tego czyż *Nizzam* i *Maratowie* mieliby na to patrzeć obojętnym obiem, żeby Państwo te obalone, miało służyć do powiększenia potęgi Angielskiej iuż i tak wszystkim *Xiażetom* Indyjskim straszney?



VIII.

*Obraz Polityczny różnych Kra-
idw.*

POLSKA, która była iuż tyle winna świętych Praw, Ustaw zbawiennych i obalenie licznych złożyków kray ten wielki na wzgardę u postronnych podających, zabrała ieszcze nowy obowiązek wdzięczności wieczney ku nieporównanym mężom *Seym* ninieyszki składającym, za obrócenie całkowite *Starostw* na dobro Publiczne, wiecznymi czasy. Procz znacznych kapitałów któremi z czasem dochody *Skarbowe* będą pomnożone i ochronienie prywatnych majątków, wielkie jest w tém rozrządzeniu kraiowe dobro, iż odtąd możnowładztwo, które tyle złęgo u nas broiło, które tak jest przeciwne



równości i wolności republikanckiej, zostało iakoby w samym korzeniu podcięte. Familie możne nie mogąc się już spodziewać nagłych owych fortun które im darmo przychodzą, oszczędzać będą swych majątków, żyć w kraju i pomnażać cyrkulacją wewnętrzną. Mierni nie widząc innego dla siebie szczęścia, iak tylko w czynnych urządach cywilnych i wojskowych sposobić się do nich będą talentami i cnotami obywatelskimi, zamiast zabiegania u Dworu o Starostwa. Jeżeli tym sposobem będą rozrządzone i wszystkie inne dobra narodowe, jeżeli grunta niezmiernie, które dziś posiada osób kilkadziesiąt będą podzielone między niezliczonych gospodarzów zakwitnie przemysł, powiększy się z nim niekończenie masa produktów krajowych, a ziemi w równej mierze rościć będzie majątek prywatny, dochody publiczne obyczaje nie winne, przywiązanie do rządu, do Ojczyzny, i wolności, którey że wielu szczęśliwych doznawać będzie skutków, wielu też będzie obrońców. Trudne to jest przedsięwzięcie do wykonania. Ale po naszym Sejmie Konstytucyjnym nie można o niczem rozpaczać, można się wszystko spodziewać.



REGISTR ARTYKUŁOW.

LIPIEC 1791.

- I. Excerpt myśli Memoryału Angielskiego prywatnie podanego osobom Deputacyi interesów zagranicznych przez pewnego Obywatela w Prowincyi — — — kar: 577.
- II. Dodatek bardzo ważny do projektu reformy żydów, Obywatela Powiatu Radomskiego. — 597.
- III. Alians obronny czy handlowy z Portą może być użyteczny dla Polski?—Dokończenie. — 615.
- IV. Odezwa do Narodu osobliwa Zgro: Nar: Fran: — 624.
- V. Myśli do Policyi względem urzędzenia służących i czeladzi 636.
- VI. Dalszy ciąg względem konstytuc. 3. Maja zapadłej. — 647.
- VII. Nadzwyczajne okoliczności rewolucyi Francuzkiej. — 657.
- VIII. Negocyacye o pokoy między Austrją i Moskwą z iedney, a Portą Anglią i Prussami z drugiey strony. — — — 664.

S I E R P I E N.

- I. *Wypisy z podróży do Syryi P. de Volnéy. — Administracya sprawiedliwości u Turków. — Wpływ Religii. — — — 673.*
- II. *O potrzebie pobudkach i środkach do zniesienia żebrania w Polsce. — — — 686.*
- III. *Wiadomość względem iniey-szego urzędzenia sądów w Prusiech. — — — 715.*
- IV. *Dalsze myśli i uwagi względem Konstytucyi d. 3. Maja. 757*
- V. *Dodatek iednego Obywatela z Prowincyi do projektu względem służących i czeladzi. — 733.*
- VI. *Skutki zadumienia godne, zatrzymania Ludwika XVI. w ucieczce, i inne ważne okoliczności rewolucyi Francuzkiey. — 760.*
- VII. *Pokóy między Austryą Moskwą a Portą. — — 766.*

W R Z E S I E N.

- I. Wypisy z Podroży do Syryi P. de Volney. — Własność, kondycye, stan Rolników w Syryi. — 770.
- II. Względem sukcesyi Tronu pewnego Obywatela z Prowincyi. 788.
- III. Akt uroczysty, którym J. W. Stanisław Nałęcz Małachowski M. S. nadał wolność włościanom swoim do naśladowania w podobnym przedsięwzięciu innym Obywatelom przelozony. — 790.
- IV. O potrzebie i środkach znieśienia żebraniny w Polsce (ciąg dalszy.) — — 804.
- V. Koniec wojny Tureckiej. — Nadzieia powszechnego na zawsze uspokojenia i uszczęśliwienia Europy. — — — 810.
- VI. Dalsze osobliwości rewolucyi Francuzkiej. — — 818.
- VII. Skinienie do naszych gospodarzy, względem iednego nadzwyczajnego sposobu pomnożenia intrat wiejskich. — — 848.
- VIII. Obraz polityczny różnych Kraiow. — — — 853.

PAZDZIERNIK.

- I. Relacya Deputacyi wyznaczoney
do wizytowania kanałow Lit: N.
Panu i seymuiącym Stanóm uczy-
niona względem stanu tychże ka-
nałow i sposobów zrobienia ich
dla kraju nader użytecznemi. 856.
- II. O potrzebie i środkach znieście-
nia żebraniiny w Polszcze. — 917.
- III. Dwa nowe uśtanowienia Fran-
cuzkie godne naśladowania w Pol-
szcze do sądowności i Policyi. 923.
- IV. Koniec przedziwny seymu Kon-
stytucyinego Francuzkiego — 928.
- V. Obraz Polityczny różnych Kra-
iow. — — — 933
- V. Karta Geograficzna kanałow Li-
tewskich. — — —

LISTOPAD.

- I. Dokończenie relacyi względem stanu kanałów Lit: i zrobienia ich dla Kraju nader użytecznemi.— Tóż sposobów któremi mają być zrobione inne kanały w Kraju. 955.
- II. Manifest Xiążąt Burbońskich przeciw akceptacyi Ludwika Konstytucyi Francuzkiey. — 968.
- III. Dalsze wypisy z podróży do Syryi P. de Volney.—Stan niniejszy handlu, rękodziel i umiejętności w Turczach. — — 983.
- IV. O potrzebie i środkach zniesienia żebraniny w Polsce.—Dalsze ostrożności w opatrywaniu ubogich.—Edukacya dzieci i sierot ubogich. — — 1009.
- V. Negocyacye między Polską a Saxonią względem przyszłej sukcesyi Tronu. — — 1022.
- VI. Ważniejsze okoliczności Seymu Francuzkiego. — — 1027.
- VII. Co jest rewolucya i jaki jest sposob aby się nie działa gwałtownie w Kraiu jakim. — 1046.
- VIII. Obraz polityczny różnych Krajob. — — 1052.

GRUDZIEŃ.

- I. Dokończenie wypisów do Syryi
P. de Volney — Przyczyny główne
nieoświecenia Turków, uwagi
względem ich obyczajów — 1062.
- II. Proklamacya Króla Francuzkie-
go względem Emigrantów. 1809.
- III. Różne pisma i deklaracye do
objaśnienia niniejszych dziwnych
okoliczności Francuzkich flu-
żące. — — — 1096.
- IV. Ważne kroki Zgromadzenia
Nar. Francuzkiego przeciw Emi-
grantom. — — — 1103.
- V. Ciąg dalszy środków i sposo-
bów do zniesienia żebraniny w
Kraju naszym. — — — 1120.
- VI. Stan Ameryki Północney w tyw
Roku. — — — 1142.
- VIII. Obraz polityczny różnych
Krajów. — — — 1153.



32

